

# Doroteusz Sawicki

---

## Kazanie wygłoszone w święto Katedry Teologii Prawosławnej

---

Elpis 4/6, 281-284

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. DOROTEUSZ SAWICKI



## KAZANIE WYGŁOSZONE W ŚWIĘTO KATEDRY TEOLOGII PRAWOSŁAWNEJ

Drodzy Bracia i Siostry!

Białostocka katedra św. Mikołaja Cudotwórcy zebrała nas dzisiaj byśmy uczcili pamięć wielkich mężów przełomu IV i V wieku, świętych Bazylego Wielkiego, Grzegorza Teologa i Jana Złotoustego. Wiele można by mówić o ich zasługach. Zachwycać się pięknem Świętej Liturgii ułożonej przez św. Jana i Jego odwagą w obronie chrześcijańskiej moralności. Kto z nas odważył by się dzisiaj krytykować samego imperatora za nieodpowiedni styl życia? Kto z radością poświęcił by swą wolność byle by tylko wiara i moralność nasza były zachowane w czystości?

W podziw wprawia nas także głębia duchowych treści Świętej Liturgii autorstwa św. Bazylego. Zadziwia nas Jego bezgraniczne oddanie ludziom znajdującym się w potrzebie. Pokazał nam On co w praktyce znaczy kochać bliźniego, jak powinna wyglądać szczerza praca charytatywna. Czy my potrafili byśmy tak jak On oddać ubogim całą swą majątność?

Św. Grzegorz nie przypadkiem nazwany został Teologiem. Jego prace stanowią dzisiaj kanon chrześcijańskiej dogmatyki. Bez Jego wkładu spory teologiczne IV w. ciągnęły by się dużo dłużej. Bez opracowanej przezeń terminologii Sobory Powszechne nie posiadały by skutecznego oręża do walki z heretykami. Jednocześnie pokazuje nam On jak skromnym powinien być chrześcijanin. Potrafił zrezygnować z katedry w stołecznym Konstantynopolu i przewodnictwa Soborowi Powszechnemu byle by tylko zażegnać spory i umożliwić obronę prawd wiary.

Każdy z tych Mężów godny jest by schylić przed Nim czoło w najwyższym szacunku. Każdy z Nich pozostawił po sobie bogate dziedzictwo, które stanowi największy skarb naszej wiary. Nic więc dziwnego, że ustami całego Kościoła wzywamy do Nich słowami dzisiejszej Św.

Ewangelii: *Wy jesteście solą ziemi... Wy jesteście światłem świata...* (Mt 5, 13-14).

Życie i nauka św. hierarchów jak światło latarni prowadzi nas przez odmęty życiowego oceanu. Bezpiecznie przeprowadzają pomiędzy rafami herezji i schizm do cichej przystani Kościoła Bożego. Być przewodnią latarnią jest też zadaniem Uniwersytetu. Wezwany on jest by odpowiadać na wątpliwości i problemy młodego człowieka szukającego prawdy i sensu istnienia. Niestety współczesna nauka zbyt często twierdzi, że prawda zależy od punktu widzenia. My, chrześcijanie, wiemy jednak że jest jedna absolutna prawda. Jest nią Trójjedyny Bóg. On jest sensem naszego istnienia i najwyższą wartością, celem naszej egzystencji. Do Niego zmierzamy. Jego pragniemy. Któż jeśli nie św. hierarchowie, którzy w gorliwości swej przewyższali współczesnych sobie ma nam pomóc w tych dążeniach. Dlatego właśnie Ich Katedra Teologii Prawosławnej przyjęła za swych Patronów. Chcemy upodobnić się do Nich. Dążąc do Boga, nieść zarazem otuchę, wyjaśnienie i uświęcenie wszystkim spotykanym na tej drodze. Wielka i trudna to praca. Ufamy jednak, że Bóg i Nasi Patroni nie opuszczą nas. To nic, że nie ma ich przy nas. Zmarli setki lat temu, lecz nie przestali istnieć. Oni żyją po prostu inaczej. Poprzez Chrystusa Zmartwychwstałego możemy mieć z nimi żywy kontakt. Poprzez modlitwę zapraszamy ich do aktywnego uczestnictwa w naszym życiu. W dzisiejszej modlitwie prosimy świętych Bazylego, Grzegorza i Jana by mądrością i pobożnością Swą obdarzyli nas, zgromadzonych tu w tej świątyni, jak i wszystkich, którzy znaleźli schronienie pod dachem Uniwersytetu w Białymstoku, któremu patronują. Wiemy, że modlitwy nasze zostaną wysłuchane. Jeżeli bowiem z miłości do swych braci Święci nie bali się poświęcić wolności i życia, to czy dzisiaj śmierć będzie w stanie ich zatrzymać. Nie, ona nie stanowi dla Nich żadnej przeszkody.

Miłość do Boga i człowieka, wierność dogmatom, umiłowanie prawdy, skromność i pracowitość oto ideały, które przekazują nam święci hierarchowie. Z Chrystusem wołają do nas: *Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie* (Mt 5, 16). Przekazują nam chrystusowe przykazanie byśmy kochali Boga całą swą istotą a bliźniego jak siebie samego.

Święto dzisiejsze wzywa nas również do jedności i zgody. Geneza

jego sięga bowiem 1084 r., kiedy to wśród wiernych Konstantynopola rozgorzał spór, który z hierarchów jest ważniejszy. Utworzyły się zwalczające się nawzajem stronnictwa. Święci zjawili się wówczas w cudowny sposób i oznajmili, że wołą Ich jest by pamięć Ich wspomniano w tym samym dniu albowiem przed Bogiem są sobie równi.

Czy dzisiaj nie spotykamy się z podobną sytuacją? Jakże często wznosimy sztuczne mury dzielące nas na „swoich” i „obcych”, „lepszyc” i „gorszych”. Stan posiadania, wyznanie, poglądy i tysiące innych pretekstów wykorzystujemy byle by tylko podkreślić swoją wyższość. Zaglądamy w twarz bliźniego by dostrzec tkwiące tam źdźbło, które w naszych oczach urasta do wielkości belki. Podkreślamy wady bliźnich by mieć podstawy do wywyższania się nad nimi. Chcemy być lepsi i pierwsi przynajmniej we własnej ocenie. Zapominamy, że Pan nasz Jezus Chrystus wzywał do zgoła odmiennej postawy: ... *kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie sługą waszym* (Mt 20, 27). Miarą godności człowieka, jest według naszego Pana, zdolność do służenia innym, gotowość do ofiar i poświęcenia. Czczeni dziś hierarchowie całe swe życie oddali bliźnim. Nie tylko dobra doczesne ale własny spokój, cześć a nawet wolność poświęcili dla swych braci. Oni w nikim nie widzieli obcego. Dla nich każdy był najukochańszym dzieckiem, za które cierpieć jest najwyższym zaszczytem.

Czy możemy się teraz dziwić, że Katedra Teologii Prawosławnej uznała św. Grzegorza, Jana i Bazylego za swych patronów. Są Oni naszymi duchowymi ojcami, podczas gdy Uniwersytet jest naszą *Alma Mater*. Podlaska ziemia jest naszą ojczyzną. Mieszkają tu Polacy, Białorusini i wiele innych narodowości. Znajdzie się tu miejsce dla każdego kto chce służyć jej i jej mieszkańcom. To prawda, że każdy z nas jest indywidualnością. Wiele nas dzieli. Lecz jednoczy nas to co najważniejsze, chrześcijańska miłość do Boga i Jego ziemskich dzieci.

Uniwersytet jest jak mikrokosmos. Spotykają się tu najrozmaitsze osobowości, poglądy i teorie. W różnorodności tej tkwi jednak jego piękno. Czy ziemia byłaby tak zachwycającą gdyby rosty na niej tylko róże? Nie. Ona ma miejsce również dla goździków i stokrotek. W Uniwersytecie jest także miejsce dla każdego człowieka jeżeli tylko chce on życiem swym pracować dla dobra ogółu. Do tej jedności w różnorodności wzywają nas dzisiaj Patroni naszej uniwersyteckiej Katedry. Przekroczyli

oni granicę śmierci już w 1084 r. gdy ludzie chcieli się dzielić. Są między nami i w tej chwili albowiem za dużo jest w nas jeszcze podziałów. Kościół to Ciało Zbawiciela. Uniwersytet to wspólny dom. Podziały nie zniszczą ani Kościoła ani Uniwersytetu. Przyniosą im wiele bólu. Śmierć przyniosą jedynie tym poprzez których wejda. Dłoń gdy oddzieli się od reszty ciała musi obumrzeć. Jedność w różnorodności to nasza przyszłość i bogactwo tej ziemi. Jedność i miłość oto duchowy testament naszych Świętych Patronów. Zajrzyjmy w głąb własnego serca i odpowiedzmy sobie czy należycie go wypełniamy, czy rozumiemy słowa naszego Pana: *Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie (J 13, 34)*. Święci Hierarchowie ukazują nam, że wypełnienie tego przykazania jest możliwe. Zależy to od każdego z nas. Amen.